N^er 191. ROK 1837. SRODA 23 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Bartłomieja Apost.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Cieszymir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
22 6	27" 6.''' 284	† 14°, 6	5," 91	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz — Grzmot
2	5, 777	† 18. 6	6, 69	,, ,,	,,	
10	5. 255	† 15. 7	5. 90	,, średni	,,	

Część Urzędowa.

Nro 11,781.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż dnia dzisiejszego znaleziono dziecię płci męzkiéj, zabłąkane około lat dwa mające, wzywa Dyrekcya Policya każdego ktoby o pochodzeniu tego miał jaką wiadomość, aby téj spiesznie udzielił.

Kraków dnia 17 sierpnia 1837 r.

Dyrektor Policyi,
GUTH.
Sekretarz, *Kaniewski.*

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: srebra, meble różne, zwierciadła, bielizna damska, bielizna stołowa, suknie damskie, porcellana, szkło, fajansy, w dniu 25 sierpnia to jest w piątek 1837 roku, o godzinie 9 z rana w Sukiennicach sprzedane zostaną przez publiczną, licytacyą. Chęć zatym licytowania mający, zechcą się zejść na miejsce, i dzień wyżej oznaczone.

Kraków dnia 25 sierpnia 1837 r.

(2r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

d. 21 i 22 sierpnia 1837 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	12	—	11	—	10	15	8	15
— Zyta...	7	15	7	9	7	6	6	10
— Jęczmien:	6	10	5	27	5	20	—	—
— Owsa	5	20	5	10	5	—	—	—
— Grochu.....	—	—	—	—	—	—	—	—
— Jagieł.......	23	—	22	15	20	15	19	15
— Rzepaku ..	16	—	15	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 21 *lipca* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 450 sprzedany za złp. 156, funt. 400, złp. 135. funt. 300 złp. 108, funt. 250 złp. 99, funt. 200 złp. 57. Krowa średnia

tłusta funt. 300 złp. 84. Cielę średnie funt. 43 złp. 14 Skop średni z wełną złp. 20. Wieprz średni karmny złp. 54, chudy złp. 33.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.

Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 778 ciągnieniu dnia 23 Sierpnia 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

3. — 8. — 32. — 42. — 37.

Przyszłe ciągnienie 779 przypada dnia 30 Sierpnia 1837 r.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 26 *Lipca* (7 *Sierpnia*). —

Na statku parowym Następca, odbywającym żeglugę między tutejszą stolicą a Lubeką, przybył tu xiąże Bernhard Sasko-wejmarski, jenerał wojsk holenderskich, z synem swoim xięciem Wilhelmem.

Dalsze szczegóły o podróży J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza. — Dnia 13 o 8 rano. J. C. W. wyjechał z Kalugi i ciągnął swą podróż traktem na Smoleńsk; o 7 wieczornéj przybył do Wiazmy, gdzie, po obejrzeniu okolicznych pól, oznaczonych pamiętnemi w 1812 roku wypadkami, pozostał na noc. — Dnia 14 Następca, o 7 rano, wyjechał z Wiazmy; o 1 po południu obejrzał Dorogobuż przejazdem, i o 13 wiorst od tego miasta zatrzymał swą uwagę na położenia wsi Uswiatje. Na stacyi Bredichino, spotkał Cesarzewicza Jmci jenerał gubernator-adjutant Djaków, o 12 wiorst przed Smoleńskiem. J. C. W. wsiadł na koń i w towarzystwie jenerał-gubernatora i swego orszaku, oglądał pole bitwy pod Lubinem, a potém, niezatrzymując się jechał dalej do Smoleńska, gdzie stanął o 10 wieczorem i pomodliwszy się we wspaniałéj sobornéj cerkwi smoleńskiéj Matki Najśw., udał się do przeznaczonego dla się domu zgromadzenia szlachty. — Dnia 15 Następca, przyjąwszy urzędników gubernialnych, szlachtę, znakomitsze osoby stanów duchownego i kupieckiego i pomodliwszy się w cerkwi Najśw. Matki smoleńskiéj nad Dnieprowską Bramą, był na zmianie warty i oglądał starożytne ściany wnrowni i wał, lazaret wojskowy, gimnazyum, szkołę dzieci, posługaczy kancellaryjnych, batalion kantonistów, wojskowych i zamek więzienia, szczególną zaś poświęcił uwagę wystawie płodów przyrodzonych i rękodzielniczych. Po obiedzie, Wielki Xiąże obchodził te części miejskiego wału, na które głównie zwrócony był napad Francuzów i raz jeszcze zaszedł do Soboru, aby go z większą obejrzeć uwagą. Wieczorem J. C. W. raczył być na danym przez szlachtę balu. — Dnia 16 o 10 rano Następca wyjechał traktem do mista Krasny i przeglądał wszystkie stanowiska 1812 roku, na przestrzeni od Korytni do Krasnego, a o 7 wieczorem wrócił do Smoleńska. Tegoż wieczora, śród niezliczonego zgromadzenia publiczności, Cesarzewicz przechadzał się po ogrodzie miejskim, nazwanym Błonie. We wszystkie trzy wieczory pobytu J. C. W. w Smoleńsku, miasto wspaniale było oświecone.

Ukaz cesarski do rządzącego senatu, z d. 22 b. m. »Mając wzgląd na wstawienie się najulubieńszego Syna Naszego, Następcy Naszego Tronu Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza, uznaliśmy za przyzwoitą udzielić niejakich ulg i łask tym z liczby zostających w Syberyi zesłańcom, którzy, lubo splamili siebie błędami i przestępstwy, lecz odtąd prowadzeniem się swojem zasłużyli, iżby ku nim zwrócone było nasze miłosierdzie. Skutkiem tego, i po rozpatrzeniu przedstawionych nam o stanie zesłańców w ogóle wiadomości, rozkazujemy: 1) Tym, którzy, należąc do podatkujących

stanów ludności, zesłani byli do Syberyi na osiedlenie nie odebrawszy kary cielesnéj, pozwolić wrócić do wewnętrznych gubernii państwa, dla obrania tam sobie stanu, jeżeli oni w naznaczonych im miejscach zesłania, wybyli nie mniéj nad lat pięć, licząc po dzień przybycia Następcy Tronu Naszego, Cesarzewicza i W. X. Alexandra Mikołajewicza do Tobolska, i przez cały ten czas prowadzili się nienagannie, nie będąc ani pod sądem, ani w liczbie zbiegów. Od tego wyjęci są jedynie ci, którzy skazani zostali za przestępstwa przeciwko religii, lub za włóczęgę połączoną z upornem tajeniem nazwisk, stanu pochodzenia i nakoniec takich, którzy zesłani są z woli swych panów lub z wyroków miejskich i wiejskich gromad, za rozpustne, bez nadziei poprawy, prowadzenie się. Wyłączają się też i ci, którzy, zawarłszy w Syberyi związki małżeńskie, założyli tam stałe gospodarstwo i przeto sami nie żądaliby opuścić dotychczasowych miejsc pobytu. — 2) Dla tych zesłanych na osiedlenie, którzy nie będą żądali, lub nie będę mogli korzystać z pozwolenia powrotu do wewnętrznych gubernij Cesarstwa, dla krótkości czasu ich zostawania w Syberyi lub z innych przyczyn, lecz którzy również od czasu zesłania prowadzili się nienagannie i niebyli ani pod sądem ani w ucieczce, skrócić o połowę termina, wyznaczone im dla zostawania w cechu sług, lub w rzędzie robotników rzemieślniczych, a znajdujących się na tymczasowych fabrycznych robotach, uwolnić od nich niezwłocznie i zaliczyć do innych rzędów zesłańców, z prawami i ulgami, tym rządom nadanemi. 3) Tym, którzy z mocy powyższego prawidła, przejdą z cechu sług na mieszczan i cechowych, a z rzemieślniczych robotników na osadników tudzież wprost na osiedlenie przeznaczonym, darować podwójny termin swobody od opłaty skarbowych podatków w porównaniu z tym, jaki zakreślony jest 749 artykułem układu urządzeń o zesłańcach, rozciągając tę łaskę i do tych zesłańców, którzy już są osiedleni, lecz dla których ogólny termin ulgi w podatkach, nie był jeszcze upłynął w dniu przyjazdu do Tobolska Następcy Tronu Naszego, Cesarzewicza i Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza. — 4) Zaległości podatków skarbowych policzajace się tak na zesłańcach mających pozwolenie wrócenia do wewnętrznych gubernij, jako i na pozostających w Syberyi, do jakiegobykolwiek piérwiastkowie należeli stanu, darować i z rachunków wykreślić, uzyskując je tylko od tych, którzy już więcéj niż od lat 10 zaprowadzili stałe gospodarstwo. — 5) Pomienione udzielające się ulgi łaski, (wyjąwszy pozwolenie wrócenia do wewnętrznych gubernij państwa), rozciągnąć też i na zesłane do Syberyi osoby stanu szlacheckiego, urzędników i innych, w piérwiastkowym stanie swoim nienległych karom cielesnym, wyjmując wszakże takich, którzy, z jakich bądź przyczyn, zostali zesłani na osadę mimo to, iż popełnili ważne według określenia układu praw kryminalnych przestępstwa, uległe karze ciężkich robot. Nadto, tym z liczby mających korzystać z udzielających się łask zesłańców tego rzędu, którzy, zostając w Syberyi niemniéj jak przez lat 10 dobrém prowadzeniem się zjednali względy miejscowéj zwierzchności, pozwolić, jeżeli tego żądać będą, iżby się wykryślili z rzędu zesłańców i zapisali się do tamecznych gromad miejskich, lub nawet weszli w Syberyi lub za Kaukazem do służby wojskowéj w rangach nieoficerskich, na ogólnych dla ludzi tego rodzaju zasadach. Główna zwierzchność miejscowa może też, z własnéj uwagi, pozwolić im wejść i do cywilnéj służby w Syberyi, również w rangach nieoficerskich, z prawem otrzymania piérwszéj oficerskiej rangi po upływie 12 lat; ze względu zaś na szczególne, godne uwagi przyczyny, taż zwierzchność będzie mogła wyjednywać od Nas dla niektórych z nich pozwolenie powrotu do wewnętrznych guber-

nij Cesarstwa, z prawem wejścia tam do cywilnej lub wojskowéj służby w nieoficerskich rangach. — Udzielające się przez Nas zostającym w Syberyi zesłańcom ulgi, nie mogą być rozciągnione na przestępców, skazanych do ciężkich robót, lecz żeby dać dowód Monarszego miłosierdzia Naszego tym z ich liczby, którzy, podczas zwiedzenia gubernii Tobolskiéj przez Następce tronu Naszego, Cesarzewicza i Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza, błagali Go o wstawienie się do nas, roskazujemy, naznaczone dla nich przez wyroki sądów zakresy zostawania w robotach, skrócić o jednę trzecią część lub nawet i o połowę, stosownie do rodzaju przestępstwa, wieku i stanu zdrowia, zostawując to do uwagi głównych miejscowych zwierzchności; dla skazanych zaś do robot na czas nieograniczony, naznaczyć zakres lat pietnastu, pozwalając głównym władzom w Syberyi, skracać i ten 15-letni zakres o lat 5 dla tych, którzy staną się tego godnemi prowadzeniem się swojém w ciągu pozostającego czasu zostawania ich w robotach, lub którzy okażą się zasługującemi na szczególne zmiłowanie dla podeszłego wieku i słabości zdrowia. Ulgi te wszakże nie mają być stosowane do takich, skazanych na ciężkie roboty przestępców, którzy przeszli na ten rodzaj kary ze stanu zesłańców, lub którzy, przed upływem terminu, dla nich naznaczonego, popełnili, lub jeszcze popełniają, nowe przestępstwa. — Rządzący senat ma uczynić stosowne ku wykonywaniu niniejszéj woli Naszéj, rozporządzenia.«

— *Paryż 9 Sierpnia.* —

Minister marynarki wyjechał do zamku Eu, gdzie i prezes rady uda się na dni dwa, natomiast wracają ztamtąd panowie Montalivet i Barthe.

Sędzia Zangiacomi, badał wczoraj pierwszy raz Piemontczyka Ferrand, przez trzy godziny.

Wczoraj przetrząsano znowu mieszkania u kilku znakomitych osób na przedmieściu St. Germain, z powodu czego rozeszła się wieść o nowoodkrytym spisku legitymistów. Bez względu na usiłowania tych ostatnich, aby w śmieszność obrócić wszystkie w tym przedmiocie kroki policyi, taż nie przystaje jednak z całą gorliwością obowiązku swego dopełniać.

Sądzą powszechnie, że po rozwiązaniu izby deputowanych, król będzie mianował niemało nowych parów, tym pewniéj, że przez czas trwania ostatnich posiedzeń, umarło jakie 20 członków izby parów, przezco otworzy się miejsce dla niektórych deputowanych oddawna tego zaszczytu pragnących.

— *Dnia 10 Sierpnia.* —

Xiąże Joinville, wsiadł już d. 4 b. m. na pokład okrętu *Herkules*; o godzinie 10 wieczorem, korzystając z pięknéj pory czasu, wyruszył na morze pod zasłoną 5 linijowych okrętów.

Dziś nieotrzymano z Hiszpanii ani depeszy telegraficznych, ani żadnych innych wiadomości.

Antoni Oleszczyński wyrytował kilka obrazów z galeryi westfalskiéj. W drugim zeszycie dzieła p. Gavard, ogłaszającego rytowane kopije téj galeryi, znajduje się jedna z tych rycin. Obok dalszéj pracy dla tego dzieła, zajmuje go teraz rytowanie wizerunku lorda Dudley-Stuart.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do 23 Sierpnia.

Humnicki Ignacy, Bayza Robert, Samlicki Fr., Czaplińska Rozalia, Barlicki Maxym, Sukerter Marya, Woyda Kaźmier; z Polski; — Wayski Fryderyk, Potocki Alfred hr., Hołubowicz ob., Wołczyński ob.- z Galicyi; — Postels Emil major, z Austryi; — Piontek Wanni, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kozierski Paweł, Piontek Wanni, Pastels major, do Polski; — Ast Jan, do Wiédnia; — Lesser Johan, do Pruss.
